MONITOR

Na Rok Pański 1777.
Nro: XXXIX.
Dnia 14. Maja.

Praesentia invidia, praeterita veneratione prosequimur. Vell. Paterc: l. 2. c. 92.

ZAzdrość iest naypodleyszym ze wszystkich występkiem; roztrząsnąwszy ią w samym iey źrzodle y skutkach, nic w niey zacnego y coby godnego człowieka było, upatrzyć nie można: w źrzodle iest tylko uczuciem smutku, ktory w nas pochodzi, z cnoty lub pomyślności drugiego człowieka: w skutku zamierza zniszczenie teyże pomyślności, ktorey

blaſk rażąc mu oczy, ſerce katuie. Na wpoienie iey nienawiści dosyć ieſt wyſtawić iey opiſanie.

Zazdrość ieſt to nieukontentowanie, ktore odnoſim z pomyślności naſzych rownych. Ktoż tu ſię zechce przyznać? kto tu zechce bydź zazdroſnym? zazdroſny tak mocno ſwoią niżſzość poznaie, że wſzyſtkie trapiącey go zazdrości wzruſzenia ſą dla niego upokorzeniem. Nie mogłżebym dodać, że kroki zazdrości, ſą to dla zazdrości tyleż ſtopni wygorowania czyiegoś nad zazdroſnym? rzecz dziwna! pycha ieſt iedną z nayſzczegulnieyſzych przyczyn zazdrości, à upokorzenie iednym z przyrodzonych, à koniecznych iey ſkutkow, ktokolwiekby pilnie uważył ſerce człowieka, znalazłby w nim wiele innych przeciwności w źrzodle y celu ich namiętności.

Zazdrość ieſt wadą powſzechnie rozlaną, nikt od niey wolen nie ieſt, y każdy iey ma mniey lub więcey. Mieſza ſię ona w naſze ſprawy częſtokroć,

że

że tego y nie postrzegamy. Jest to rodzay subtelney trucizny, ktorey przy pilney tylko uwadze skutku doznaiemy. O iak rzadko się uwagą nad tym zastanawiamy!

Alexander płacze na zwycięstwa Oyca swego. *Temistokles* nie może znieść sławy *Arystydesa*. *Cezar* wyższego nie cierpi. *Pompeiusz* nie chce rownego, czyż zazdrość iest tylko występkiem wielkich ludzi?

Dzieiopisowie dręczą swoy rozum dla wynalezienia przyczyny niektorych dziwacznych, ktore opisuią, przypadkow. Czasem nawet chcą coś subtelnego w przyrodzonych dziełach znaleść. Czyżby tego nie skuteczniey dokazywali, gdyby te dzieła po większey części zazdrości przypisywali? iest ona duszą wszystkich prawie spraw ludzi. Postępuią sobie zatym, że tak rzekę, machinalnie. Zazdrość tak im wrodzona, że bez uwagi trzymaią się iey wrażenia przez czas długi. Kłotnia wzniecona, krzywda poniesiona,

są

ſą pretextem wielu woien, ktorych zazdrość ſzczegulną ieſt przyczyną. Coż za naſzych czaſow zamieſzało ſpokoyność Ameryki, à może y Europy pokoy zamieſza? ieżeli nie ambicya z łakomſtwem złączona; à ambicya ieſt to zmnieyſzony wyraz zazdrości. (*)

Co za nieſzczęście dla narodu ludzkiego! że ambicya z ſerc Panuiących nie zupełnie ieſt wykorzeniona, nim zaczną rządzić ludem, czyli raczey, że nie ſą Aniołami. Nie ſądził ſnadź Stworca nas godnych zupełnego ſzczęścia na tym świecie, gdy na rządzenie nami, takich nam, iak ſami ieſteśmy, dał ludzi.

Zacność y cnota ma zwyczaynie wielu zazdrośnikow. Widzieliśmy niektorych Generałow, ktorzy woleli raczey dać ſię pokonać dla przyćmienia ſławy wodza, ktory ich władzy był uczeſtnikiem, niżeli wynieść właſną z nim ſławę razem, nieprzyiaciela zwycię-

cię-

(*) *diminutivum invidiæ.*

ciężaiąc. Zazdrość ieſt *Proteuszem* w rożne ſię poſtaci przemieniaiącym. Jeſteśmy igrzyſkiem naſzych namiętności. Nie poznaiemy ie w ten czas nawet, gdy ſię niemi ſamemi rządziemy. Jeſteśmy niewolnikami nie wiedzącemi o uciemiężaiących nas tyranach. Weźmy tylko na uwagę, iak wiele zazdrość ma nieſpokoyności, trwogi, pomieſzania, zgryzoty: à zadziwim ſię, widząc świat pełen ludzi, ktorzy ſchną zawſze przez drugich za żywność, utrzymuią tak ſrogą namiętność, y karmią ią nieiako na ſwym łonie, żeby ſię dobrowolnie nieſzczęśliwemi uczynili. Jakim ſię to cudem dzieie, że zazdrość będąc udręczeniem ſerca, w ktorym ſię zaięła y w ktorym ſię wielowładnie rozpościera, przecięż mu ſię podoba? czy to tylko zazdrość nie będzie ſkutkiem czczości ſerca naſzego? człowiek, ktoryby miał inne zabawy, czyżby ſię dał uwodzić zazdrości. Ale co to ieſt człowiek bez namiętności? ieſt to inſtru-

ment

ment bez ſtron. Więc w pewnym rozumieniu zazdrośnik nie ieſt człowiekiem.

Zazdroſny ieſt oczywiſtym nieprzyiacielem ſzczęśliwości ſpołeczeńſtwa; przymioty chwalebne, umieiętnosć, rozum, cnota, gdyby od iego woli zawiſło, wſzyſtkoby to z świata zniknęło. Gotow wſzyſtko przedſięwziąść, gdyż pracuiąc na pomieſzanie ſzczęśliwości drugiego, pracuie na właſne ukontentowanie. *Szczęśliwy* człowiek wzrok iego razi, więc naturalnie niczego nie zaniedbywa, czymby ſię od tak nieprzyiemnego widoku mogł uwolnić.

Wſzyſtkie prawie wyſtępki, wſzyſtkie namiętności, ſwych miały obrońcow, atoli żadnego nie znam, ktoryby wziął przed ſię obronę zazdrości. Nie ma ona żadney ſłuſzności, żadnego pozoru, żadney nadziei. Coż na uſprawiedliwienie ſwoie zazdrośnik powiedzieć może? nieſzczęście drugiego, iego ieſt ſzczęściem, ſzczęście

cudze,

cudze, ieſt iego nieſzczęściem. Ktożby ſię chciał w tym obrazie widzieć? wyznanie to bardzoby było martwiące, y chciałoby ſię, by to modz ukryć przed ſamym ſobą.

Wyſtaw ſobie należyte wyobrażenie ſtanu, w ktorym ſię ſerce zazdrośnika znayduie, à z przykrością ci będzie nań patrzyć, nigdy on ſobie przytomnym nie ieſt: ſerce iego od celu do celu przechodzi, od żądzy do żądzy biega, y nieprzeſtanne à te nayſrożſze ugryzienia znoſi. Wyſtawiony na wſzyſtkie namiętności, ſam ſobie ieſt katem: ieſtże bowiem choć iedna żądza, od ktoreyby on był wolnym? Obiekta żądzy y zapędy zazdrośnika nie ſą godne ſtworzenia rozumnego, ſą to zwyczaynie dobra, honory, doſtoieńſtwa, ktore zazdrośnikow fraſuią, à ktore ślepa fortuna, komu chce, rozdaie.

Dwie piękne kobiety w niewielkiey z ſobą przyiaźni żyią: dwoch wielkich wodzow za zwyczay ſię kłocą: dwoch

dowci-

dowcipnych y biegłych Autorow nie szacuią się wzaiemnie tyle, ileby powinni. Przyczyna tego iest, że są wyborni w swoim gatunku, że są emuluiący, à zatym zazdrośni. Kobieta zawsze iest podeyźrzana, gdy chce stanowić co swoim zdaniem o wdziękach, przymiotach, stroiach drugiey kobiety: to iest, że podeyźrzana iest o zazdrość. Zdaie nam się, iż ile przyznaiemy zacności y cnoty drugim, tyle iey samym sobie uymuiemy. Często iest widzieć męszczyzn ubiegaiących się za kobietami, w ktorych inne płci teyże żadnego wdzięku nie widzą, gdyż patrzą przez szkiełko zazdrości; ktora powiększa lub zmnieysza rzeczy, według ich woli: Męszczyzni zaś patrzą przez szkło dobrego gustu y bezstronności, chybaby iuż serce do zupełney ich decyzyi przywiodło. Mądrość natury, wad nawet naszych na dobre zażywać umie. Przyrodzonym skutkiem zazdrości powinnoby bydź opuszczenie się y prożniactwo: inaczey się iednak dzieie, à my korzyść z iego złych skłonności odnosiem. Człowiek, ktorego ta namiętność prześladuie, opiera się wszystkim iey napaściom, niczego nie zaniedbywa, coby ostrość iey grotow przytępić mogło; wynosi się nad to, czegoby żądać nie śmiał, sam siebie przewyższa. Miłość sławy, chęć tryumfu, nadzieia zawstydzenia zazdrości, wszystko się do tego przykłada: trochę zemsty w to się wdaie, y wszystko zwycięża; z tym się daleko postępuie.